

Znaczna część żołnierzy US Army odmawia „zaszczepienia”

19 lutego 2021

Tysiące żołnierzy amerykańskich sił zbrojnych odmawia zaszczepienia się na Covid-19, a sfrustrowani dowódcy walczą o znalezienie sposobu, który przekonałoby żołnierzy do „szczepienia”.

W niektórych jednostkach zaledwie jedna personelu zgodziła się na „szczepionkę”. Dowódcy szukający sposobu mają już jeden potencjalny argument: nieuchronne rozmieszczenie. Na przykład, w zeszłym tygodniu marynarze na okrętach wypływających na morze decydowali się na „szczepienie” w proporcji 80–90%.

Generał lotnictwa Jeff Taliaferro, zeznał przed Kongresem w środę, że „bardzo wczesne dane” sugerują, iż zaledwie dwie trzecie członków służby, którym zaoferowano „szczepionkę”, zdecydowało się na jej przyjęcie.

To więcej niż wskaźnik dla ogólnej populacji, który w niedawnym badaniu przeprowadzonym przez Fundację Rodziny Kaiserów kształtował się na poziomie 50 procent. Jednak znaczna liczba żołnierzy odmawiających „szczepienia” jest szczególnie niepokojąca, ponieważ żołnierze często żyją, pracują i walczą blisko siebie w środowiskach, w których trudno jest zachować dystans społeczny i nosić maski.

Opór wojskowych pojawia się również w chwili, gdy wojsko jest rozmieszczane, aby podawać zastrzyki w ośrodkach szczepień w całym kraju, a politycy oczekują, że armia będzie dawać przykład dla narodu. „Wciąż zmagamy się z treścią przekazu i jak wpływać na ludzi, aby zdecydowali się na szczepienie” – powiedział Brig. Gen. Edward Bailey, chirurg z dowództwa sił zbrojnych. Dodał, że w niektórych jednostkach tylko 30 procent zgodziło się na przyjęcie „szczepionki”, podczas gdy w innych jest to od 50 do 70 procent.

Bailey powiedział, że w Fort Bragg w Północnej Karolinie, gdzie kilka tysięcy żołnierzy przygotowuje się do służby w różnych miejscach globu, wskaźnik akceptacji „szczepionek” wynosi około 60 procent. To „nie tak dużo, jak byśmy chcieli, gdy chodzi o personel pierwszej linii” – powiedział.

Bailey słyszał wiele wymówek. „Myślę, że najbardziej zabawna, jaką słyszałem, to: „Armia zawsze mówi mi, co mam robić, teraz dali mi wybór, więc powiedziałem nie”.

Food and Drug Administration zezwoliła jedynie na użycie „szczepionki” „w sytuacjach nadzwyczajnych”, więc jest to dobrowolne. Ale urzędnicy Departamentu Obrony mówią, że mają nadzieję, iż wkrótce to się zmieni. „Nie możemy jeszcze wprowadzić obowiązku szczepień” – tłumaczył w zeszłym tygodniu wiceadmirał Andrew Lewis, dowódca 2. Floty Marynarki Wojennej. „Wprowadzimy obowiązek tak szybko, jak to możliwe, tak jak robimy to w przypadku szczepionki przeciw grypie”.

Dowódcy wojskowi mówią, że w wielu przypadkach młodszy żołnierze twierdzą, iż mieli koronawirusa lub znali innych, którzy go mieli, i choroba nie miała złego przebiegu.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Na podstawie: Nbcnews.com

Źródło: Goniec.net